

MAGAZETA MAZOWIECKA

05.09.2014 r. NR 13 REGIONALNA Bezpłatnie ISSN 1425-1876 Rok XXIII

 **LWY KOMPUTEROWE**
www.lwykomputerowe.pl

SERWIS KOMPUTEROWY

URSUS, ul. Wojciechowskiego 33 lok. 9 | pn - pt 10:00-19:00 | tel. 22 207 21 66
sob 10:00-15:00 | tel.kom.: 790 619 954

Z tym kuponem - 10% na usługi lub dojazd gratis

NAPRAWIAMY KOMPUTERY STACJONARNE I LAPTOPY - NETBOOKI - TABLETY

Plan Miejscowy uprawomocniony

15 sierpnia 2014 r zakończył się ostatni etap formalnego uprawomocnienia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego (MPZP) dla terenów przemysłowych w rejonie ulicy Orłów Piastowskich - Część I.

3 lipca 2014 roku, Rada Miasta st. Warszawa podjęła uchwałę w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przemysłowych w rejonie ulicy Orłów Piastowskich - Część I. Podjęcie uchwały przez Radę Miasta uruchomiło ostatni etap wdrożenia w życie Planu.

15 lipca 2014 roku uchwała Rady Miasta st. Warszawa z dnia 3 lipca została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Uchwała wraz z całą dokumentacją została przekazana do Wojewody Mazowieckiego, który w ramach swoich uprawnień, w dniu 5 sierpnia 2014 roku, na stronach w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego opublikował Rozstrzygnięcie Nadzorcze.

W związku z tym, MPZP dla terenów przemysłowych w

rejonie ulicy Orłów Piastowskich - Część I., w brzmieniu skorygowanym przez Wojewodę Mazowieckiego, wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa, czyli w dniu 15 sierpnia 2014 roku.

Prace nad planem od momentu uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy ze zmianami oraz podjęcia uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów przemysłowych w rejonie ulicy Orłów Piastowskich trwały prawie 8 lat.

Dokument ten umożliwia rozpoczęcie rewitalizacji zdegradowanych terenów

przemysłowych oraz uporządkowanie urbanistyczne

obszaru o powierzchni około 220 ha, który stanowi 25 % powierzchni całej dzielnicy Ursus. Obecnie jest to obszar o największym potencjale inwestycyjnym na terenie m. st. Warszawa objęty jednorodnym planem zagospodarowania przestrzennego z doskonałymi, nowoczesnymi rozwiązaniami infrastrukturalnymi w zakresie komunikacji publicznej: szynowej i drogowej, oddalony tylko o 9km od ścisłego centrum Warszawy i 5 min jazdy samochodem od lotniska Fryderyka Chopina.

Zgodnie z zapisami planu miejscowego na tej przestrzeni tylko Grupa Kapitałowa Celtic, jako największy inwestor, może zrealizować inwestycje o powierzchni użytkowej około 740 tys m² z czego około 450 tys m² przeznaczone może być pod budownictwo mieszkaniowe, a 250

tys pod zabudowę usługowo handlową i 40 tys m² pod budownictwo publiczne. Zamierzaniem Spółki jest modyfikacja powyższych założeń w celu optymalizacji zabudowy oraz zwiększenia atrakcyjności lokalizacji dla potencjalnych mieszkańców i poprzez to osiągnięcie maksymalnej wartości projektu dla jej akcjonariuszy.

Grupa kapitałowa Celtic planuje realizację wielofunkcyjnego obszaru miejskiego z budynkami mieszkalnymi obejmujących głównie mieszkania o powierzchni 40 -80 m². Mieszkania wybudowane w ramach projektu będą przeznaczone przede wszystkim dla młodych, pracujących osób lub rodzin poszukujących swojego pierwszego mieszkania. Cena mieszkania dostosowana będzie do

dok. na str. 3

Pozostawianie paszportu recepcjoniście w hotelu grozi kradzieżą tożsamości

Pozostawianie paszportu w recepcji hotelu może prowadzić do utraty danych osobowych. Eksperti przestrzegają, że podczas wakacyjnych wyjazdów należy zachować szczególną ostrożność i nie powierzać dokumentów obcym osobom.

Ostrożność powinniśmy zachować także wtedy, kiedy publikujemy szczegółowe informacje na temat urlopu na portalach społecznościowych.

Zatrzymując się w hotelu, pensjonacie lub na campingu, należy podawać wyłącznie dane niezbędne do rejestracji. Są to: imię i nazwisko, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia, adres zamieszkania, numer i seria dokumentu poświadczającego tożsamość, miejsce i organ jego wydania oraz planowany czas pobytu. Nie należy natomiast zostawiać paszportu lub dowodu osobistego recepcjoniście. Niezgodnie z prawem jest również żądanie pozostawienia dokumentu tożsamości jako zastaw za sprzęt sportowy w wypożyczalni.

– Tak naprawdę to zależy,



w jakim miejscu jesteśmy i czy poszczególne przepisy prawa nakładają na osobę, z którą prowadzimy rozmowę, możliwość pobrania od nas takiej informacji – mówi Tomasz Ochocki, specjalista ds. ochrony danych osobowych w ODO 24, w rozmowie z agencją informacyjną

Newseria Lifestyle. – W gruncie rzeczy należy być sceptycznym wobec takich próśb. Zdarzają się sytuacje, w których wymagane jest od nas podanie adresu e-mail czy numeru telefonu, natomiast powinien być to maksymalny zestaw informacji, jaki jesteśmy w stanie udostępnić

osobie obcej.

O zachowaniu ostrożności należy także pamiętać kupując wycieczkę w biurze podróży. Zawsze można zapytać pracownika biura, jaka jest podstawa żądania pewnych informacji. Czasem dane osobiste są niezbędne do wykonania usługi. Na przykład biuro organizujące wyjazdy trekkingowe lub związane z nurkowaniem ma prawo żądać od klienta informacji o stanie zdrowia. Warto też pamiętać, że nie tylko zatrzymanie, lecz także kserowanie dokumentu tożsamości może prowadzić do kradzieży tożsamości.

– Raz podane dane osobowe nie są w próżni, mogą trafić do różnych miejsc i zostać wykorzystane w przeróżny sposób. Osoby, które wchodzi w posiadanie tego

dok. na str. 2

reklama

 **KANCELARIA
RADCY PRAWNEGO**
Anna Leszczyńska-Bankiewicz

OBSŁUGA PRAWNA FIRM

MAŁYCH, ŚREDNICH I DUŻYCH

Zadzwoń, aby umówić spotkanie

WARSZAWA URSUS, ul. Gen. Sosnkowskiego 17
tel.: 22 882 10 10, 501 483 883

**Odszkodowania
medyczne**

skuteczne dochodzenie
na drodze sądowej

K.Stefański

22 882 10 20
501 48 38 83

Prosto z mostu

Muzeum Sztuki Nowoczesnej - reaktywacja

Bez rozgłosu, w cieniu obchodów siedemdziesiątej rocznicy Powstania Warszawskiego, w dniu 31 lipca 2014 r. władze miasta rozstrzygnęły konkurs na projekt Muzeum Sztuki Nowoczesnej i teatru TR (dawny Teatr Rozmaitości, od 1998 r. z przerwami kierowany przez Grzegorza Jarzynę).

Zwycięzcą, który zaprojektuje budynki na Placu Defilad w miejscu obecnego zaplecza budowlanego drugiej linii metra, okazał się amerykański architekt Thomas Phifer.

Wróciliśmy w ten sposób do stanu z początku 2007 r., kiedy to świeżo wybrana prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz rozstrzygnęła poprzedni, odziedziczony po poprzednikach z PiS konkurs na projekt tego samego obiektu. Wyłoniony wówczas projekt był kontrowersyjny pod względem estetyki (sam nazwał go wówczas publicznie „silosem na Placu Defilad”), jednak pani prezydent nie zgłaszała do wyników konkursu żadnych zastrzeżeń merytorycznych.

Wstawiła się wówczas wypowiedzią: „Nie znam się na architekturze. Widziałam wszystkie prace, które trafiły do finału. Niektóre przypominają rozlany wosk czy jakieś precelki.”

Przez kolejne pięć lat urzędnicy pani prezydent szamotali się z projektantem silosa, aby w końcu zerwać z nim umowę. Miasto straciło na tym 11,25 mln zł.

Zadowoleni z siebie urzędnicy przystąpili do organizacji nowego konkursu. Jego wyniki trudno dziś ocenić, gdyż jesteśmy dopiero na etapie wstępnej koncepcji, z której nie wynika nawet wygląd projektowanych budynków.

Wiemy tylko, że przyjęta koncepcja jest sprzeczna z

obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Placu Defilad, który został uchwalony w 2010 r. i na sztywno uwzględniał projektowany wówczas budynek Muzeum.

Dlatego rezygnacja z projektu i ogłoszenie nowego konkursu zostało poprzedzone w lipcu 2013 r. uchwałą Rady Warszawy o przystąpieniu do sporządzenia zmiany planu zagospodarowania Placu Defilad w tym jednym miejscu, gdzie ma się znaleźć Muzeum.

Zmiana planu nie została jednak do dziś uchwalona. Zatwierdzenie projektu, którego zgodnie z prawem nie można zrealizować, jest mocno ryzykowne.

Ja wiem, że pani prezydent może uważać, iż z uchwałą o zmianie planu nie powinno być problemu, gdyż radni PO mają bezwzględna większość w radzie miasta i działają jak maszyna do głosowania. Ale w demokracji różnie bywa, a jeżeli uchwała nie zostanie podjęta do listopada, to po wyborach sytuacja może się zmienić całkowicie.

Minęło dziewięć lat od ogłoszenia pierwszego konkursu na projekt Muzeum.

Gdyby komuniści w takim tempie odbudowywali Warszawę po wojnie, byłibyśmy dziś na etapie konkursu na projekt MDM-u.

Maciej Białecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

